



Sygn. akt III CSK 149/05

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 28 lutego 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Grzegorz Misiurek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Irena Gromska-Szuster

SSN Iwona Koper

Protokolant Iwona Budzik

w sprawie z powództwa PKP Cargo S.A., przeciwko A. S.A. w R., Elektrowni K.
S.A. i K. Holdingowi Węglowemu S.A.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 28 lutego 2006 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 15 lutego 2005 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania pozostawiając temu
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powód PKP domagał się zasądzenia na zasadzie *in solidum* od pozwanych [...] kwoty 3.145.110,69 zł wraz z ustawowymi odsetkami tytułem należności za wykonane usługi przewozowe. Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 30 czerwca 2004 r. uwzględnił powództwo w stosunku do pozwanego A., a oddalił je wobec pozostałych pozwanych. Apelację od tego orzeczenia Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem zaskarżonym skargą kasacyjną. Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia.

W maju i czerwcu 2003 r. powód wykonał usługi przewozowe miatu węglowego. Odbiorcą przesyłek była Elektrownia K. SA, a nadawcą K. Holding Węglowy SA. W listach przewozowych w rubryce 17 wskazano A. SA jako płatnika z oznaczeniem jego numeru regon, zaś w rubryce 21 – numery umów specjalnej i rozliczeniowej, jakie powód zawarł z płatnikiem w dniu 31 grudnia 2002 r. (z mocą obowiązującą od 1 stycznia do 31 grudnia 2003 r.). Pierwsza z tych umów (nr 15-004-2003) regulowała tryb rozliczeń należności za przewozy przesyłek obejmujących przewoźne oraz opłaty dodatkowe. Określała ona rozliczanie należności, w odniesieniu do których A. pełnił jednocześnie rolę płatnika i strony umowy przewozu, bądź też wyłącznie płatnika. Dla każdej z tych sytuacji przewidziano odmienny sposób wypełnienia listu przewozowego. I tak w rubryce 17 należało wpisać numer umowy rozliczeniowej (gdy „klient” jest nadawca lub odbiorcą), numer regon (gdy „klient” opłaca należności i nie jest stroną umowy), zaś w rubryce 21 – numer umowy rozliczeniowej, gdy „klient” opłaca należności i nie jest stroną umowy przewozu.

Przedmiotem drugiej umowy (specjalnej) było ustalenie zasad i warunków świadczenia przez PKP Cargo usług przewozu węgla na rzecz A. SA. Przewoźnik udzielił na objęte umową przewozy 3 % upustu od taryfy pod warunkiem zamieszczenia w liście przewozowym wpisu o treści: „umowa specjalna nr 1-15-122- 2003 upust w wysokości 3 %”.

Pozwanych odbiorcę i nadawcę łączyła umowa dostawy węgla z dnia 5 listopada 2002 r., zgodnie z którą koszty transportu obciążały odbiorcę. Ten ostatni zawarł w dniu 31 grudnia 2002 r. z A. SA umowę spedycji, której przedmiotem było wykonanie usług spedycyjnych wraz z płatnościami na rzecz

przewoźnika za przewóz miału węglowego w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2003 r. W umowie tej A. zobowiązał się także do ponoszenia odpowiedzialności wobec przewoźnika za terminowe regulowanie należności przewozowych, w tym do zapłaty ewentualnych odsetek i kar umownych.

Za wykonane usługi przewozowe powód wystawił na płatnika A. S.A. siedem faktur z terminami płatności od 2 czerwca 2003 r. do 7 lipca 2003 r. Płatnik faktur tych nie opłacił, mimo że otrzymał od odbiorcy należności związane z wykonanym przewozem.

Oceniając tak ustalony stan faktyczny Sąd Apelacyjny wskazał, iż stosownie do treści art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe (t.j.: Dz. U. z 2000 r., Nr 50, poz. 601 ze zm.) odbiorca przez przyjęcie przesyłki i listu przewozowego staje się stroną umowy przewozu zobowiązaną do zapłaty należności ciężających na przesyłce, zwłaszcza przewoźnego. Nie powoduje to jednak automatycznego zwolnienia nadawcy z odpowiedzialności. Nadawca i odbiorca odpowiadają wobec przewoźnika na zasadzie *in solidum*, co oznacza, że przewoźnik może domagać się uregulowania przysługujących mu należności od któregośkolwiek z tych dłużników, a zapłata dokonana przez jednego z nich zwalnia drugiego. Ustalenia treści umowy przewozu następuje jednak nie tylko na podstawie listu przewozowego, ale także postanowień Regulaminu Przewozu Przesyłek Towarowych PKP Cargo stanowiącego wzorzec umowny w rozumieniu art. 4 Prawa przewozowego i art. 384 k.c. Zgodnie z § 16 wymienionego Regulaminu nadawca, który zobowiązuje odbiorcę lub inną osobę do opłacenia przewoźnego, odpowiada wobec PKP Cargo za to, że uzna on i zapłaci tę należność. W świetle tego unormowania wskazanie przez nadawcę jako strony umowy przewozu osoby trzeciej (płatnika), która ma zapłacić przewoźne, nie zwalnia co do zasady nadawcy ani odbiorcy z odpowiedzialności.

Istota sporu w rozpoznawanej sprawie sprowadza się zatem – według Sądu Apelacyjnego – do udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy płatnik posiadał upoważnienie przewoźnika do odbioru przewoźnego ze skutkiem dla mocodawcy. Innymi słowy, czy zapłata przewoźnego do rąk płatnika spowodowała wygaśnięcie

zobowiązania odbiorcy i odpowiadającego z nim – na zasadzie *in solidum* – nadawcy.

Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że odpowiedź na tak postawione pytania musi być twierdząca. Jakkolwiek zarówno w umowie rozliczeniowej, jak i umowie specjalnej strony nie wyraziły wprost upoważnienia dla płatnika do odbioru przewoźnego od odbiorcy, to jednak prawidłowa wykładnia tych umów wskazuje na to, że taki właśnie cel strony zamierzały osiągnąć. A. SA bezspornie nie był stroną umów przewozu, za które powód dochodzi przewoźnego w niniejszej sprawie. Nie wykonywał też żadnych czynności spedycyjnych na rzecz przewoźnika, bądź odbiorcy (poza przesłaniem instrukcji wypełniania listów przewozowych i przyjęciem zapłaty). Tymczasem powód wystawił faktury na tego płatnika obejmujące pełne przewoźne. Oczywistym jest, że w takiej sytuacji płatnik, aby mógł zapłacić, musiał mieć upoważnienie do odbioru przewoźnego od odbiorcy. Brak jest przy tym podstaw do przyjęcia gwarancyjnego charakteru umowy rozliczeniowej. Trudno byłoby więc znaleźć inne racjonalne usprawiedliwienie dla żądania od płatnika zapłaty za wszystkie przewozy (bez żadnych ograniczeń), niż uzgodnienie przez strony umowy rozliczeniowej, że płatnik uzyska wcześniej przewoźne od odbiorcy lub nadawcy na podstawie udzielonego mu przez przewoźnika upoważnienia. W istocie zatem powoda łączyła z pozwanym płatnikiem umowa nienazwana o świadczenie usług pośrednictwa, do której z mocy art. 750 k.c. odpowiednio stosować należy przepisy o zleceniu (art. 734 i nast. k.c.). W braku odmiennej umowy zlecenie obejmuje umocowanie do dokonania czynności w imieniu dającego zlecenie (art. 734 § 2 k.c.). W przypadku, gdy nie chodzi o dokonanie czynności prawnej, lecz faktycznej (przyjęcie zapłaty od odbiorcy), wystarczające jest, jeśli zleceniobiorca działa na rzecz dającego zlecenie, chociaż we własnym imieniu. W konsekwencji więc zapłata przewoźnego dokonana do rąk pozwanego płatnika wywarła skutek w postaci wygaśnięcia wierzytelności powoda.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach, w ramach pierwszej z nich, powód zarzucił naruszenie prawa materialnego polegające na:

a) niezastosowaniu art. 774 i art. 800 k.c. poprzez uznanie, że podmiotowi nie będącemu przewoźnikiem i nie wykonującemu przewozu może przysługiwać wierzytelność o zapłatę „należności przewozowych”, czyli przewoźnego;

b) niewłaściwym zastosowaniu art. 65 § 2 k.c. przez przyjęcie, że umowa spedycyjna zawarta między Elektrownią K. SA (jako zleceniodawcą) a A. SA (jako spedytorem) określała zobowiązanie zleceniodawcy do zapłaty „przewoźnego”, podczas gdy spedytor żadnego przewozu nie wykonywał, a zapłata na jego rzecz obejmowała wynagrodzenie spedycyjne, z tytułu przyjęcia którego spedytor brał odpowiedzialność wobec zleceniodawcy za zapłatę przewoźnego przewoźnikowi;

c) niezastosowaniu art. 794 k.c., a w konsekwencji uznaniu, że strony wymienionej umowy spedycyjnej nie określiły wynagrodzenia spedytora w wysokości wskazanej w fakturach wystawionych przez spedytora na rzecz zleceniodawcy;

d) niewłaściwym zastosowaniu art. 734 § 2 w zw. z art. 750 k.c. poprzez błędne uznanie, że powoda i A. SA łączyła umowa zbliżona do umowy zlecenia, a powód umocował A. SA w treści tej umowy (tzw. rozliczeniowej) do pobierania przewoźnego, w sytuacji, gdy A. SA nie świadczył na rzecz powoda żadnych usług, w szczególności w postaci obliczania wysokości przewoźnego, wskazywania nadawcom lub odbiorcom jego wysokości, pobierania i przekazywania przewoźnego powodowi;

e) niewłaściwym zastosowaniu art. 65 § 2 k.c. poprzez błędne uznanie, że umowa rozliczeniowa zawarta między powodem a A. SA stanowiła dla tej ostatniej źródło upoważnienia do pobierania środków pieniężnych od „podmiotów korzystających ze świadczonych przez powoda usług przewozowych”;

f) błędnej wykładni art. 51 ust. 1 Prawa przewozowego przez uznanie, że przepis ten nie obowiązywał odbiorcy, i że odbiorca nie ponosi odpowiedzialności wobec przewoźnika w przypadku, gdy płaci określone kwoty swojemu spedytorowi.

W ramach drugiej podstawy skargi kasacyjnej skarżący zarzucił mające wpływ na treść kwestionowanego wyroku naruszenie art. 328 § 2 w zw. z art. 391 k.p.c. poprzez niewskazanie i niewyjaśnienie przez Sąd Apelacyjny podstawy faktycznej i prawnej wyroku, w tym niewskazanie przyczyn, dla których

wynagrodzenie z umowy spedycyjnej *de facto* uznał za przewoźne, A. SA – za podmiot upoważniony przez powoda, zaś różnicę pomiędzy upustem udzielonym przez przewoźnika w umowie przewozu, a wynagrodzeniem żądanym przez A. SA od swojego zleceniodawcy (odbiorcy) pomniejszonym aż o 5 % w stosunku do taryfy – za pozbawioną jakiegokolwiek znaczenia.

Powołując się na powyższe zarzuty powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku wydanego przez Sąd pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, bądź też Sądowi Okręgowemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy odnieść się do podniesionego w ramach drugiej podstawy skargi kasacyjnej zarzutu naruszenia art. 328 §2 w zw. z art. 391 k.p.c., które to uchybienie – według skarżącego – miało istotny wpływ na wynik sprawy. Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się w kwestii dopuszczalności skutecznego powołania się w kasacji na zarzut wadliwego uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji. W orzecznictwie dotyczącym tego zagadnienia ugruntowało się zapatrywanie, zgodnie z którym sporządzenie uzasadnienia w sposób nie w pełni odpowiadający stawianym mu wymaganiom może stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacji wyjątkowo wtedy, gdy przedstawione w nim motywy nie pozwalają na przeprowadzenie kontroli kasacyjnej zaskarżonego orzeczenia. Jedynie bowiem w takim wypadku uchybienie art. 328 § 2 może być – w świetle art. 393¹ pkt 2 k.p.c. - uznane za mogące mieć wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie SN z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1368/00, nie publ.; wyrok SN z dnia 20 lutego 2003 r. I CKN 65/01, nie publ.; wyrok SN z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, nie publ.). Stanowisko to zachowało walor aktualności także pod rządem obecnie obowiązującego art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.

Sposób sformułowania przez skarżącego zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. i przytoczona na jego poparcie argumentacja nie pozwalają uznać, aby uzasadnienie zaskarżonego wyroku dotknięte było wskazanymi wyżej wadami. Skarżący z powołaniem się na wymieniony przepis w istocie podjął próbę zakwestionowania dokonanych przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych dotyczących treści łączących strony umów oraz ich kwalifikacji prawnej.

W szczególności podważał zasadność rozumowania, które doprowadziło Sąd drugiej instancji do wniosku, że powód udzielił pozwanemu A. SA upoważnienia do odbioru przewoźnego i taki charakter (a nie wynagrodzenia spedycyjnego) miała należność wyłacona tej spółce przez pozwaną Elektrownię. W związku z tak postawionym zarzutem trzeba zauważyć, że art. 328 § 2 k.p.c. określa jedynie wymagania konstrukcyjne uzasadnienia orzeczenia. Nie stanowi on więc właściwej płaszczyzny do krytyki poprawności przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych, ani ich oceny prawnej. Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał w sposób dostatecznie wyjaśniający zarówno jego podstawę faktyczną jak i prawną. Kwestionowanie tego rozstrzygnięcia przez pryzmat naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 k.p.c. jest zatem zabiegiem chybionym.

Odmienne natomiast ocenić należy zarzuty podniesione w ramach podstawy kasacyjnej naruszenia prawa materialnego.

Z przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku wiążących ustaleń faktycznych wynika, że powód wykonał usługi przewozowe polegające na dostarczeniu mialu węglowego od pozwanego nadawcy K. Holdingu Węglowego SA do pozwanego odbiorcy Elektrowni K. SA i za przewóz ten nie uzyskał zapłaty. Pozwany odbiorca zapłacił należności związane z odebranymi wraz z listami przewozowymi przesyłkami pozwanemu A. SA, występującemu przy realizacji tych przewozów w roli płatnika. Ten jednak nie uregulował przewoźnego powodowi. Zrodziło to – na tle więzi zobowiązaniowych łączących strony niniejszego procesu – spór o odpowiedzialność pozwanym nadawcy oraz odbiorcy za zapłatę przewoźnego. Jego istota sprowadza się do rozstrzygnięcia kwestii, czy w sytuacji, gdy strony umowy przewozu ustaliły, że zapłata przewoźnego przez nadawcę lub odbiorcę winna nastąpić nie bezpośrednio do rąk przewoźnika, ale płatnika i wymieniona należność w ten sposób została uregulowana, lecz przewoźnik jej nie uzyskał, nadawca oraz odbiorca pozostają za nią odpowiedzialni. Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że przyjęty przez strony system płatności przewoźnego tak zmodyfikował wynikające z umowy przewozu zasady odpowiedzialności za tę należność, że nawet jeśli przewoźnik jej nie otrzymał, to nadawca i odbiorca nie ponoszą za nią odpowiedzialności. Wniosek taki wyprowadził z kwalifikacji umowy

rozliczeniowej łączącej powoda z pozwanym płatnikiem jako umowy nienazwanej o świadczenie usług pośrednictwa (art. 750 w zw. z art. 734 i nast. k.c.), która upoważniała płatnika do odbioru przewoźnego ze skutkiem dla powoda. W konsekwencji – według Sądu Apelacyjnego - zapłata przewoźnego do rąk płatnika spowodowała wygaśnięcie wierzytelności przewoźnika.

Słusznie podniósł skarżący, iż przytoczone stanowisko Sądu Apelacyjnego nie może być - w świetle łączących strony procesu umów i mających do nich zastosowanie przepisów prawa materialnego – uznane za prawidłowe.

Zgodzić się trzeba z zarzutem, iż wyrażona przez Sąd Apelacyjny ocena skutku zapłaty przewoźnego dokonanej przez pozwanego odbiorcę do rąk pozwanego płatnika, która zaważyła na treści kwestionowanego rozstrzygnięcia, oparta została na wadliwej wykładni umowy rozliczeniowej łączącej powoda z płatnikiem. Zawarte w art. 65 § 2 k.c. reguły interpretacji oświadczeń woli nakazują w umowach raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Takie uporządkowanie tych reguł nie oznacza jednak zupełnego pozbawienia znaczenia, dla przeprowadzenia prawidłowej wykładni umowy, argumentów natury językowej. Pełna i wszechstronna wykładnia umowy nie może pomijać treści zwerbalizowanej na piśmie. Wyartykułowane w ten sposób sformułowania i pojęcia, a także sama systematyka i struktura aktu umowy, stanowią istotne elementy wyjaśniające wolę stron, pozwalają ją poznać i ocenić. Wykładnia umowy nie może zatem prowadzić do stwierdzeń w sposób oczywisty sprzecznych z jej zapisaną treścią (por. wyrok SN z dnia 9 maja 2001 r., II CKN 444/00, nie publ.; wyrok SN z dnia 19 lipca 2000 r., II CKN 313/00, nie publ.). Tymczasem tak właśnie ocenić należy wynik wykładni umowy rozliczeniowej dokonanej przez Sąd Apelacyjny. Nie można odmówić racji twierdzeniom skarżącego, iż żaden z zapisów tej umowy nie wskazuje na to, aby stanowiła ona źródło upoważnienia płatnika do odbioru przewoźnego. Wynika z nich jedynie tyle, że PKP Cargo SA wyraża zgodę na opłacenie należności z tytułu przewoźnego przez A. SA, jeśli nadawca w liście przewozowym wskazał tego płatnika jako podmiot opłacający powyższą należność. Jakkolwiek dokonując wykładni przedmiotowej umowy Sąd Apelacyjny powołał się na dyrektywy interpretacyjne zawarte w art. 65 § 2 k.p.c., jednakże faktycznie zastosował je w

sposób niekonsekwentny i w bardzo ograniczonym zakresie. Rozważania co do zgodnego zamiaru stron i celu umowy ograniczył praktycznie do przytoczenia, i to w sposób fragmentaryczny, stanowiska w tym przedmiocie wyrażonego jedynie przez powoda. Stwierdził na tej podstawie, że wspólnym zamiarem stron umowy rozliczeniowej i specjalnej było rozliczenie należności i sprecyzowanie zasad spełniania świadczenia przez płatnika oraz usprawnienie rozliczania należności za przewóz. Powód natomiast wyraźnie podkreślał, iż zawarł umowę rozliczeniową i specjalną w celu uzyskania możliwości dochodzenia przewoźnego bezpośrednio od płatnika, jako podmiotu dodatkowo zobowiązanego (obok nadawcy i odbiorcy). Akceptacja przez płatnika takiego celu umowy rozliczeniowej mogła być podyktowana systemem upustów zastosowanych przez przewoźnika. Nie ma zatem podstaw do odrzucenia lansowanej przez skarżącego tezy, iż sens umowy rozliczeniowej polegał na zobowiązaniu się przez płatnika do szybkiego realizowania należności przewoźnika z tytułu świadczonych przez niego usług przewozowych w zamian za upust w zapłacie przewoźnego. Sąd Apelacyjny argumenty te, nawiązujące do okoliczności zawarcia umowy rozliczeniowej oraz specjalnej i ich powiązań z pozostałymi umowami łączącymi strony procesu, pominął przyjmując rezultat wykładni narzucający trudny do zaakceptowania, wręcz paradoksalny wniosek, że powód godził się na pogorszenie swojej sytuacji kontraktowej poprzez zwiększenie ryzyka niezyskania należności z tytułu przewoźnego. Swoje stanowisko Sąd ten oparł na błędnym założeniu, że jeżeli powód wystawił faktury obejmujące sporne przewoźne na płatnika, to ten, aby móc uregulować te należność, musiał mieć upoważnienie do jej odbioru od odbiorcy.

W świetle powyższych rozważań, skoro postanowienia umowy rozliczeniowej nie uzasadniają wniosku, że spółka A. SA była upoważniona do działania na rzecz powoda, a wprost przeciwnie – wskazują na jej działanie we własnym imieniu i na swoją rzecz, nie można odeprzeć podniesionego w skardze kasacyjnej zarzutu błędnego zastosowania art. 750 w zw. z art. 734 § 2 k.c. do oceny charakteru tej umowy.

Trafne są też zarzuty skarżącego naruszenia art. 774, 794 i 800 k.c. Sąd Apelacyjny przyjął, iż pozwanych odbiorcę oraz płatnika łączyła umowa spedycji. Uznał jednak, że skoro przy realizacji przewozów objętych sporem spedytor

(pozwany płatnik) nie dokonał jakichkolwiek czynności spedycyjnych (poza przesłaniem zleceniodawcy instrukcji wypełnienia listu przewozowego i przyjęciem zapłaty), to nie istniała inna przyczyna gospodarcza dla świadczenia odbiorcy niż zapłata przewoźnego. Słusznie podniósł skarżący, iż taka ocena charakteru świadczenia zleceniodawcy (pozwanej Elektrowni) nie uwzględnia unormowań zawartych w powołanych wyżej przepisach. Zgodnie z art. 774 i art. 800 k.c. wierzytelność z tytułu przewoźnego może przysługiwać tylko przewoźnikowi dokonującemu przewozu w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa oraz spedytorowi dokonującemu przewozu. Jeżeli zatem w konkretnym stanie faktycznym usługę przewozową – co pozostaje okolicznością bezsporną - wykonał powód, to tylko on jest uprawniony do otrzymania należności z tytułu przewoźnego.

Przez umowę spedycji, jak stanowi o tym art. 794 k.c., spedytor zobowiązuje się do wysłania lub odbioru przesyłki albo dokonania innych usług związanych z przewozem. Nie ma więc przeszkód, aby w ramach takiej umowy spedytor zobowiązał się tylko do dokonania „innej” usługi związanej z przewozem, w tym – tak, jak w rozpoznawanej sprawie – jedynie do opłacenia przewoźnego. Również i w takim przypadku należne spedytorowi wynagrodzenie nie może być kwalifikowane jako przewoźne. Z motywów zaskarżonego wyroku wynika odmienne odczytanie przez Sad Apelacyjny treści łączącej pozwanych odbiorcę i płatnika umowy spedycyjnej, co czyni usprawiedliwionym zarzut dokonania błędnej wykładni tej umowy.

Za zasadne uznać wreszcie trzeba wywody skarżącego, według których zobowiązaniem wobec niego z tytułu zapłaty za wykonany przewóz miału węglowego pozostaje odbiorca tej przesyłki. Zgodnie z art. 51 ustawy z dnia 15 listopada 1984 Prawo przewozowe (j. t. : Dz. U. z 2000 r., poz. 601 ze zm.) odbiorca odpowiada samodzielnie wobec przewoźnika za zapłatę przewoźnego. Jest to przepis bezwzględnie obowiązujący. Strony nie mogą w sposób sprzeczny z jego treścią ukształtować umowy przewozu. Taki pogląd był już prezentowany w orzecznictwie Sadu Najwyższego (por. wyrok SN z dnia 19 marca 1999 r., II CKN 231/98, OSNC 1999/10/179; wyrok SN z dnia 8 czerwca 2005 r., V CKN 286/05, nie publ.; wyrok SN z dnia 7 grudnia 2005 r., V CKN 405/05, nie publ.; wyrok SN z dnia 10 lutego 2006 r., II CSK 104/05, nie publ.) i skład orzekający go podziela.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny nie zastosował art. 51 Prawa przewozowego przez co przepis ten naruszył.

Mając na uwadze powyższe względy Sad Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c. orzekł, jak w sentencji.